Rok III. Nr. 140. Sosnowiec, niedziela 17 czerwca 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Demokratyczny organ niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5, tel. 97. Czeladź, Rynek Nr. 8.

Przed wielkim polskim dniem.

Dziś lub jutro, poleci „Orzeł Biały" przez Atlantyk.

PARYZ, 16. 6. Lotnicy polscy majorowie Idzikowski i Kubala, przygotowujący się do lotu przez Atlantyk są już gotowi do startu.

Oczekują oni tylko pomyślnych meldunków meteorologicznych, aby wznieść się w powietrze i poszybować na zachód.

Nadchodzące tu wiadomości o stanie pogody i o warunkach atmosferycznych panujących nad oceanem Atlantyckim, pozwalają przypuszczać, że start „Orła Białego" do jego gigantycznego lotu nastąpi już jutro rano lub w poniedziałek.

Start odbędzie się nie z miejscowości nadmorskiej, jak uprzednio projektowano, a z lotniska wojskowego w le Bourget, gdzie zbudowano specjalny tor cementowy dla „Orła Białego".

W aparat wmontowano nowy silnik radjowy 650-konny Lorrane-Dietrich, taki sam jaki używano w czasie próbnych lotów.

Równocześnie powiększono zbiorniki na benzynę o 700 litrów, przez co zasięg aparatu podniósł się 6.500 klm. do 7.200 klm.

Lotnicy polscy czują się doskonale.

W Paryżu panuje olbrzymie zainteresowanie zamierzonym reidem. Znawcy lotnictwa oświadczają, że ze wszstkich dotychczasowych prób zdobycia Atlantyku od strony Europy, Polacy mają największe szanse sforsowania oceanu, tak ze względu na świetną formę pilotów polskich, jak i wartości samolotu.

50 osób zatrutych na uczcie weselnej.

Likier z esencji i farb.

LWÓW, 16.6. W Dobrzanach koło Stryja 50 gości zaproszonych na wesele niejakiej Maryny Baziuk, uległo zatruciu po wypiciu znacznej ilości alkoholu.

Dochodzenie ustaliło, że rodzice Maryny Baziuk zakupili większą ilość spirytusu, który przerobili na likier, używając do tego różnego rodzaju esencyj i farb.

16 gości tej nieszczęsnej uczty weselnej odwieziono w groźnym stanie do szpitala w Stryju.

Posiedzenie stałej komisji międzyministerjalnej.

WARSZAWA, 16.5 (wł.) W dniu 12 b. m., o godz. 10 rano odbyło się w Gdyni posiedzenie stałej komisji międzyministerjalnej do spraw rozwoju portu i miasta Gdyni pod przewodnictwem naczelnika wydziału p. Łęgowskiego.

Na pierwszym planie znalazła się kwestja rozbudowy stacji kwaratannowej, którą komisja uznała za niezbędną i pilną. Następie rozważano możliwość przyłączenia Gdyni do gazowni w Weyherowie, oraz niektóre zagadnienia w związku z rozszerzeniem działalności na mocy rozporządzenia prezydenta Rzplitej w sprawie rozwoju portu i miasta Gdyni. Sprawy tej mimo dłuższej dyskusji nie zakończono; będzie ona rozważana na następnem posiedzeniu razem ze sprawą przydziału terenów pod budowę gmachów państwowych i samorządowych.

Zuchwały napad bandycki pod Bydgoszczą.

Od kul zbirów zginęli dwaj bracia.

BYDGOSZCZ, 16. 6. Ofiarą zuchwałego napadu bandyckiego padli dziś w nocy bracia Matuszczak, rzeźnicy z Bydgoszczy, powracający wozem do miasta.

Na szosie pod Więcborgiem bandyci zatrzymali konie, zastrzelili z rewolwerów obu braci i obrabowali ich z gotówki.

Zabitych znalazł patrol policyjny dziś o godz. 7 rano.

Zwłoki zamordowanych przewieziono do Więcborga.

W Anglji ustalono datę świąt Wielkiej Nocy.

LONDYN, 16. 6. Izba Gmin przyjęła dzisiaj w 3-em czytaniu bez głosowania projekt ustawy, ustalający datę świąt Wielkiej Nocy. Zgodnie z nową ustawą, pierwszy dzień świąt Wielkiej Nocy przypadać będzie w Anglji w niedzielę po drugiej sobocie m. kwietnia.

Rząd Nankinu jedynym rządem Chin.

LONDYN, 16.6 Rząd narodowy chiński wezwał telegramami wszystkich zagranicznych przedstawicieli dyplomatycznych Chin do podporządkowania się rządowi narodowemu i do zaniechania reprezentowania dotychczasowego pekińskiego rządu północnego. Równocześnie władze centralne w Nankinie rozkazały ministerjum komunikacji oraz ministerjum poczt i spraw zagranicznych zamknąć swoje agendy w Pekinie i przenieść je natychmiast do Nankinu. Nowy rząd południowych Chin postanowił natychmiast rozbrajać poszczególne mniejsze oddziały wojsk niezorganizowanych, przywrócić ruch kolejowy, bezpieczeństwo żeglugi i t. p. Równocześnie rozpoczynają się pertraktacje z japończykami o wydanie materjału kolejowego i o ustosunkowanie Mandżurji do Chin.

Katastrofalny wybuch składów amunicji

WILNO, 16. 6. Nocy onegdajszej na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie Wielkich Hutor w jedną ze strażnic sowieckich uderzył piorun, wskutek czego w strażnicy powstał pożar, skąd ogień błyskawicznie przerzucił się na składy amunicyjne, które zostały opanowane przez płomienie.

Warta zamiast niedopuścić ognia do składów, przerażona ogniem opuściła posturenek. Po kilku minutach magazyn z prochem i nabojami wyleciał w powietrze, wyrządzając w promieniu kilku kilometrów olbrzymie straty okolicznym mieszkańcom. 12 budynków mieszkalnych zostało zniszczonych. Kilka osób zabitych i pokaleczonych. Na mijsce wypadku przybyła specjalna komisja, która przeprowadza śledztwo.

Komendant składów sowieckich oraz 6 wartowników zostało niezwłocznie aresztowanych.

Pękające olbrzymie góry lodowe

odcinają rozbitków „Italji" od lądu.

KINGSBAY, 16.6. Na północnowschodnim cyplu Szpicbergu zauważono pękanie lodów.

Generał Nobile donosi w ostatnim radjotelegramie, ze silne wichry wschodnie w dalszym ciągu pędzą w kierunku wschodnim krę, na której znalazł schronienie.

Nobile wyraża obawę, że będzie odcięty zupełnie od lądu przez ruszające masy lodów i prosi o rychłą pomoc.

Wczoraj wieczorem odleciał z z Helsingforsu do Kingsbay samolot finladzki.

Major Madalena wylądował w Vadso i wieczorem wyleciał w. dalszą drogę do Kingbay. Uskarża się on na niezwykle niekorzystne warunki atmosferyczne.

Min. Zaleski uzyskuje zgodę

Francji w sprawie Locarna wschodniego.

BERLIN, 16. 5. (wł.) „Telegraphen Union" podaje z Paryża, że minister Zaleski, który pertraktował z rządem francuskim w sprawie Locarna wschodniego, uzyskał całkowite zrozumienie obu rządów, przedewszystkiem zaś zgodę Poincarego i Brianda. „Kreuzzeitung" dodaje komentarz, stwierdzając, że Francja Polska zgodne są w swej akcji przeciwko wszelkim rewizjom traktatów pokojowych.

Wycieczka inżynierów duńskich w Gdyni.

WARSZAWA, 16.5. (wł.) W dniu 14 czerwca br. przyjechała do Gdyni wycieczka inżynierów duńskich, składająca się z 26 osób, celem zapoznania się z robotami przy budowie portu.

Prasa donosi, że...

— Zdarzył się nowy wypadek bezkarnego dotychczas napadania na polaków w Gdańsku.

Na dworcu gdańskim policjanci pobili dwuch polaków, którzy zostali skrępowani i gwałtem aresztowani.

Wczoraj analogiczny wypadek zdarzył się z pewnym konduktorem tramwajowym — polakiem. Tramwajarz zasnąwszy na ławce, nie usłyszał rozkazu schupo, żądającego udania się z nim na odwach policyjny.

Został on tak ciężko pobity bagnetem, że musiano go odstawić w stanie ciężkim do miejskiego szpitala. «Danziger Volksstimme» podaje, że w szpitalu miejskim znajduje się jeszcze więcej ofiar barbarzyńskich praktyk policjantów gdańskich.

— W nocy z 12 na 13 b. m., w dwuch punktach Wilna na Wilczej Łapie i na Zakręcie, nieznani osobnicy starali się dotrzeć do prochowni. Jeden z osobników został aresztowany, ale zdołał się wyrwać i zbiec. Na Zakręcie natomiast nieznani osobnicy zasypali wartownika gradem kul, z których jedna zraniła go w nogę. Na alarm przybył patrol, który zaczął ścigać napastników, ale bez rezultatu.

— W meksykańskiem mieście Huatla burmistrz i 8 urzędników miejskich straconych zostało przez władze wojskowe na podstawie telegramu, który rzekomo pochodził od urzędu wojny i prezydenta Callesa, a który okazał się falsyfikatem.

— Stan zdrowia Ojca św. budzi w sferach watykańskich poważny niepokój. Papież cierpi na ostrą formę arterjosklerozy, nie znosi jednak lekarzy i nie chce przerwać stałych swych zajęć i nużących codziennych audjencji. Podobno Papież sam ustalił swój system leczenia, polegający jedynie na dłuższych, niż dawniej spacerach po ogrodach watykańskich gdyż jako dawny zapalony alpinista jest zdania, że tylko długie przebywanie na świeżem powietrzu może zwrócić mu zdrowie. Pozatem Papież usunął ze swego menu wino, zast[illegible]ując je piwem.

Zginął — most...

Gmina Służew pod Warszawą przeżywa obecnie chwile niebywałego podniecenia. Onegdaj rozeszła się bowiem wieść, że most na szosie z Służewa do Czerniakowa, przerzucony przez strumyk — zaginął. Fenomenalnym tym wypadkiem zainteresowały się również i władze. I oto okazało się, że sprawcą usunięcia mostu jest nie kto inny, tylko Służewski — wójt. On to wezwał chłopów, kazał most rozebrać, a materjał wywiózł niewiadomo dokąd.

Droga wskutek rozebrabia mostu została oczywiście zamknięta, a nikt nie kwapił się z budowaniem nowego. Sprawa wędrowała od instancji do instancji, wreszcie minist. robót publicznych orzekło, że most ma wybudować sejmik powiatu warszawskiego.

Kupiectwo a wybory do izby przemysłowo-handlowej.

Rada organizacyj kupieckich Zagłębia Dąbrowskiego zwołała na dziś do Sosnowca zjazd delegatów polskich organizacyj kupieckich z całego województwa kieleckiego. Zjazd ten ma na celu omówienie sprawy wyborów do izby przemysłowo-handlowej.

Dekretem prezydenta Rzpltej z ubiegłego roku zostały powołane na obszarze całego państwa stałe reprezentacje przemysłu i handlu pod nazwą izb przemysłowo-handlowych. Izba taka, reprezentująca interesy przemysłu i handlu całego województwa kieleckiego, powstanie w Sosnowcu.

Wybory do sejmu i senatu wstrzymały na pewien czas normalnie prowadzoną akcję uruchomiania izb przemysłowo-handlowych w poszczególnych województwach. Obecnie zaś, po ukonstytuowaniu się ciał parlamentarnych rząd podjął tę pracę nanowo.

Jak wielkie znaczenie będą miały izby przemysłowo-handlowe dla dalszego kształtowania się interesów naszego przemysłu i handlu, nie potrzebujemy udowadniać. Zrozumiały to doskonale organizacje przemysłowców, które, jako bardziej skonsolidowane, potrafiły należycie zabiegać u władz rządowych, by ich interesy w pierwszym rzędzie były należycie reprezentowane. To też obecnie, już przy pierwszym etapie tworzenia izb przemysłowo-handlowych, są widoczne skutki zabiegów przemysłowców. Mówi sam za siebie projekt ordynacji wyborczej do izby sosnowieckiej. Projekt ten przewiduje utworzenie ze względów na lokalne warunki 3 sekcyj mianowicie: przemysłową, górniczą i handlową. Izba ma się składać z 60 radców, z czego 20 przypada na sekcję przemysłową, 25 na sekcję górniczą i tylko 15 na sekcję handlową.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że ustawa wyraźnie mówi, że jeśli ze względu na lokalne warunki zachodzi konieczność utworzenia poza zasadniczemi sekcjami jeszcze jakiejś sekcji, wówczas odpowiedniemu zmniejszeniu ulega liczba radców zasadniczej sekcji, czyli jak w danym wypadku winna ulec zmniejszeniu liczba radców sekcji przemysłowej. A tymczasem w projekcie ordynacji wyborczej jest inaczej. Przemysłowcy mają posiadać w dwuch swoich sekcjach trzy czwarte ogólnej liczby radców, co równa się całkowitemu oddaniu izby w ich ręce, a zepchnięciu przedstawicielstwa handlu do roli kopciuszka, idącego w ogonie przemysłowców i nie mającego żadnego wpływu na działalność izby.

Jeżeli do tego dodamy, że sumy od patentów, podatkowe itp., jakie wpływają na rzecz skarbu państwa z naszego województwa od kupców przekraczają cyfrę takich opłat ze strony przemysłowców, to tembardziej wydać się musi niesprawiedliwem zepchnięcie reprezentantów naszego handlu do roli drugorzędnej w izbie przemysłowo-handlowej.

Te oto bolączki będą tematem dzisiejszych obrad delegatów organizacyj kupieckich. Z góry nasuwa się jedno zasadnicze pytanie: czemu mianowicie należy przypisać tak daleko posunięte upośledzenie kupiectwa?

Zdaniem naszem, poza drobniejszemi bolączkami najważniejszą kwestją jest brak skonsolidowanej organizacji kupiectwa polskiego, któraby w należyty sposób potrafiła bronić interesów kupiectwa.

Istnieje wprawdzie stowarzyszenie kupców polskich z centralą w Warszawie i rozsianemi po poszczególnych miastach Polski oddziałami, lecz nie grupuje ono całego kupiectwa, gdyż, jak wiemy, wiele miast posiada swoje związki kupieckie, nie mające nic wspólnego z centralą stow. kupców w Warszawie. Dziwić się też nie można, że min. przemysłu i handlu, opracowując projekt ordynacji wyborczej było zbyt jednostronne informowane tylko z ramienia należycie skonsolidowanego przemysłu, który potrafi dbać o swe interesy.

Obecnie wobec terytorjalnego podziału kraju na okręgi izb przemysłowo-handlowych, kupiectwo polskie winno pomyśleć o stworzeniu odpowiedniej organizacji, któraby jednoczyła na terenie działalności danej izby wszystkie organizacje kupieckie.

Kupiectwo Zagłębia dało już w tym kierunku krok naprzód, powołując do życia radę organizacyj kupieckich Zagłębia Dąbrowskiego. Dziś obradujący delegaci organizacyj kupieckich z poszczególnych miast, należących do przyszłej izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu winni również w tej sprawie się wypowiedzieć i zająć odpowiednie stanowisko.

Najkrótszym załatwieniem tej sprawy byłoby istniejącą radę organizacyj kupieckich Zagłębia Dąbrowskiego rozszerzyć przez powołanie - członków rady z organizacyj kupieckich poszczególnych miast województwa kieleckiego.

W ten sposób powoałna do życia organizacja stałaby się strażnicą interesów polskiego kupiectwa na terenie działalności przyszłej izby w Sosnowcu. (f).

Rząd marsz. Piłsudskiego
tępi nadużycia przy wymiarze podatków.
Nowe aresztowania urzędników skarbowych.

Jeszcze nie przebrzmiały echa uwięzienia przez komisję nadzwyczajną do walki z nadużyciami kontrolera skarbowego akcyz i monopoli w Łodzi Piotra Dąbrowskiego, gdy oto władze sądowe zmuszone były aresztować na Wołyniu znowu 4 urzędników skarbowych.

W tym ostatnim wypadku stwierdzono zmniejszanie wymiarów podatkowych od majątku Szwałowa (powiat dubieński.)

Aresztowano naczelnika urzędu skarbowego Topaczewskiego, jego zastępcę Maliszewskiego oraz urzędników Makowskiego i Kowalskiego. Jak widzimy więc rząd marszałka Piłsudskiego, który ściąga od obywateli z całą bezwzględnością wymierzone podatki, nieraz bardzo wysokie, przenoszące zdolność płatniczą rzemiosła i drobnego kupiectwa w szczególności ściga z całą surowością prawa złodziejów grosza państwowego.

Jeszcze żaden rząd polski nie tędił nadużyć tak zapamiętale i z takim uporem, jak to właśnie czyni rząd obecny.

I ta właśnie nadzieja, iż ciężko zapracowany grosz oddany przez obywatelowi skarbowi, idzie na dobro państwa, jego rozwój gospodarczy i polityczny, jest całą pociechą stanu średniego, który z całym stoicyzmem ponosi ciężary olbrzymie państwowe.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Jak endecy popierają ruch budowlany.

Kiedy przychodzi demonstrować swoje stanowisko, to związek ludowo-narodowy wszem wobec i każdemu z osobna daje dwuznacznie do zrozumienia iż, on to właśnie jest obrońcą i rzecznikiem przemysłu, rzemiosła i handlu. Ale gdy przychodzi czynem to zadokumentować w pracy państwowo-twórczej, to tam związek ludowo-narodowy wprost występuje wyraźnie, jak czynnik destrukcyjny.

Oto przykład. Przy końcu ubiegłej kandencji sejmowej zw. lud, nar. w osobie p. Trąbczyńskiego który był jeszcze (za dobrych czasow) przewodniczącym sejmowej komisji kontroli długów spowodował niepodpisanie i niezatwierdzenie dekretu pana prezydenta Rzeczypospolitej o emisji 4 proc. premjowej inwestycyjnej pożyczki wewnętrznej w kwocie 50 milj. zł., a przeznaczonej na ożywienie ruchu budowlanego.

Dnia zaś 14 bm. na posiedzeniu sejmowej komisji kontroli długów nikt inny, jak właśnie ten sam p. Trąmpczyński występuje znowu przeciw zatwierdzeniu omawianej pożyczki.

Ta demagogiczna robota p. Trąmpczyńskiego, została jednak oceniona w sposób najbardziej właściwy.

Oto wszyscy pozostali członkowie komisji, choć reprezentanci różnych stronnictw poltycznych przeszli do porządku dziennego nad tym wnioskiem, przywódcy zwiąku ludowo-narodowego i pożyczkę zatwierdzili.

W ten sposób demagogja endeków, mieniących się obrońcami przemysłu i rzemiosła, a rzucających rządowi kłody pod nogi, gdy ten chce wzmóc tętno ruchu budowlanego i ożywić tem samem nasz przemysł i rzemiosło budowlane odsłoniła jedynie prawdziwe oblicze partyjników z pod znaku zw. lud.-nar.

Wytarte łokcie ministra

i nieokraszone kartofle woźnego.

Państwo jeszcze raz odwołuje się do patrjotyzmu urzędników.

15 proc. dodatek do pensyj urzędniczych, uchwalony przez sejm, jest śmiesznie drobny, nie odpowiada powadze sytuacji i przyniesie nieznaczną bardzo poprawę.

W dalszym ciągu minister polski będzie się wstydził wytartych łokci, referent jedną parą bucików obdzielać będzie dwoje dzieci, a woźny po dawnemu w nieomaszczonych kartofiach widzieć będzie podstawę swego odżywienia.

Trzeba tak hartownego patrjotyzmu, jak patrjotyzm polskiego urzędnika, aby znieść ten stan rzeczy bez szemrania.

Należy przyznać, że ze strony rządu zrobione było wszystko, aby usprawiedliwione żądania urzędników zaspokoić.

Twardy egoizm klasowy partyj chłopskich uniemożliwił przeprowadzenie rządowych projektów podatkowych. W chwili kiedy cała produkcja wiejska osiągnęła najwyższe ceny, posłowie włoscianscy odmówili zgody na nieznaczne zresztą obciążenie gospodarstw wiejskich.

Nie mogąc podnieść dochodów państwowych, nie mógł rząd również zachować równowagi budżetowej, która jest dogmatem naszej polityki skarbowej.

Z zapowiedzi rządowych wynika wszak. że obecne normy uposażeń urzędniczych są uważane za prowizoryczne i że w najbliższej przyszłości rząd ponownie wniesie do izb prawodawczych odpowiednie projekty podatkowe.

Nie pozostaje nic, jak zacisnąć zęby i czekać, z tą jedyną pociechą, że ofiarność urzędnicza uratowała równowagę jeszcze jednego budżetu państwa.

Swięto lotnicze w Zagłębiu.

W zarządzie głównym L.O.P. i P. utworzony został oddział polityki lotniczej, którego zadaniem jest uświadamianie szerokiego ogółu co do naszych dążeń i potrzeb w dziedzinie obrony powietrznej i przeciwgazowej oraz zwalczanie obojętności mas i wrogiej nam agitacji. Te same zadania ma przed sobą każdy komitet wojewódzki L. O. P. i P. a więc i komitet okręgowy Zagłębia (mający prawa wojewódzkiego), jako jedna z naszych zachodnich placówek. Pragnąc dotrzeć do szerszych mas za pomocą propagandy komitet okręgowy L. O. P. i P. ma przed sobą do wykonania jeszcze i zadanie wzięcia udziału w organizowaniu nowej sieci lotnisk i lądowisk, co da się uskutecznić tylko wówczas, gdy komitet okręgowy LOP. i P. będzie miał szerokie poparcie społeczeństwo i dostateczne fundusze. Dla zdobycia niezbędnych środków komitet okręgowy postanowił urządzić w dniu 17-go bm. w całym Zagłębiu »święto lotnicze» i odwołać się do patrjotyzmu i ofiarności obywateli swego terytorjum w celu pozyskania nowych członków LOP. i P. wzmocnienia przez to naszej obrony powietrznej.

Czas pomyśleć o tej obronie, czas pomyśleć, że propaganda rozbrojenia i zarzuty robione nam, że dążymy do imperjalizmu, są podyktowane tylko wrogim stosunkiem do nas, fałszem i chęcią opanowania nas przez sąsiadów pod względem politycznym lub przynajmniej ekonomicznym. Rodacy! nie ociągajcie się z zapisywaniem na członków ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej, nie skąpcie grosza na potrzeby ligi, **dajcie możność stworzenia w Zagłębiu własnego lotniska lub przynajmniej lądowiska** potrzebnego nietylko ze względów cywilnych, ale i wojskowych.

Wasze drobne lecz zarazem masowe składki przyczynią się do podniesienia mocy powietrznej państwa, unieszkodliwią zakusy wrogów na całość naszego terytorjum i zapewnią Wam spokój z którego w obecnych czasach mogą skorzystać tylko zorganizowani i silni!

Obrona powietrzna i przeciwgazowa jest obroną domów i rodzin waszych i całego narodu!

Zarząd
komitetu okręgowego.

Miła i dobrana parka.

Tworząc wędrującą trupę, powędrowali do ula.

Niejaki Jan Procner, który po wydzierżawieniu teatru w Sosnowcu dyrektorowi Zbuckiemu miał być kierownikiem literackim teatru, zaznajomił się w Krakowie z niejaką Marją Broczyńską i zaproponował jej utworzenie teatru wędrownego. Broczyńska posprzedawała różne rzeczy i otrzymaną w ten sposób gotówkę wręczyła wraz z kosztownościami Procnerowi. Ten jednak, wyjechawszy do Warszawy, zamiast myśleć o teatrze, zaczął hulać, pieniądze stracił i część kosztowności również obrócił na zabawę. Wówczas Broczyńska zwróciła się o pomoc do policji, która Procnera aresztowała i rzeczy niesprzedane odebrała. Kiedy jednak Broczyńska zjawiła się w wydziale śledczym, oddano jej odebrane Procnerowi kosztowności, ale jednocześnie ją samą zaaresztowano, okazało się bowiem, że Broczyńska poszukiwana była listami gończemi, jako ferzystka.

Procner wypuszczony został na wolność, lecz oddany pod dozór policji.

Cela więzienna.

85.

IX.

Porwanie dziecka.

Książę nie odpowiedział nic, podniósł tylko z ziemi kobietę i przycisnął ją do piersi:

— Jesteś najlepszą i najwięcej poświęcającą się istotą, jakie kiedykolwiek żyły na świecie — wyrzekł jednocześnie — i wolałbym umrzeć sto razy, aniżeli przyjąć od ciebie podobną ofiarę... Zresztą ja czuwam i, za kilka miesięcy, mam nadzieję, że wszystkie te obawy nasze i niepokoje znikną bezpowrotnie i w spokoju będziemy mogli cieszyć się wspólnem naszem szczęściem. Uspokój się więc, moja droga. Mam pewną myśl, Leona nie dostanie się w ich ręce!

Nazajutrz, o ósmej wieczorem, Buvard przechodził przez most Notre-Dame, następnie wzdłuż wybrzeży, przebył Sekwanę i, skręciwszy na lewo, wszedł na plac Zgody. Tam na placu stała karetka do wynajęcia. Gdy Buvard ją mijał, usłyszał głos, wołający go. Obrócił się.

— Czy to ty? — zapytał, podchodząc.

— Ja — odparł Mulot — wszystko przygotowane, jedźmy.

Buvard wskoczył do karetki. Woźnica zaciął konie, z szybkością strzały przejechał tę dzielnicę Paryża, bulwary — zagadnął Mulot, po dość długiej rozmowie o rzeczach potocznych potocznych — wszak zmierzamy ku Maisons?

— Tak. Tam mieszka pewna stara kobieta, nazwiskiem Rebours. U niej chowa się dziecko Szramowatej i księcia Liprani. Cel naszej wyprawy jest pochwycenie dziecka, które, gdy dostaniemy w swe ręce, zmusimy Szramowatą do jak najszczegółowszych wyznań.

— Plan genjalny, pryncypale, ale słyszałem o uczciwości matki Rebours i wątpię, aby oddała dziecko w ręce nieznajomych.

— Jest biedną... i złotem.

Mulot przecząco potrząsnął głową.

— Ręczę, że rzuciłaby nam złoto w oczy i poruszyła całe Maisons, zanimby pozwoliła zabrać dziecko. Jeżeli zatem nie masz, panie Buvard, innego środka, zamiary nasze spełzną na niczem.

— Może znajdę inny jeszcze. Pomówimy o tem później.

Wtem stangret na koźle zaczął krzyczeć, miotać przekleństwa; powóz, mijając się z drim, tak silnie wstrząśnięty, iż o mało się nie wywrócił.

— Byłem tego pewny — krzyczał stangret. — To bydlę Rigolet. Zawsze mu się to przytrafi. Przeklęty pijak.

Mulot chciał wychylić się przez drzwiczki, aby zobaczyć, co się stało, ale Buvard zatrzymał go gwałtownie na miejscu.

— Co za nieostrożność! — wyrzekł — sądzę przecie, że nie masz ochoty ofiarować swej fotografji wszystkim przechodniom. Trzymaj się w ukryciu i, jeżeli możesz, staraj się rzucić okiem w głąb dorożki która nas zahaczyła.

Krzyki i odgróżki tymczasem nie ustawały i byłoby może przyszło do bójki między powożącymi, gdyby ich nie powstrzymał rozkazujący głos z głębi powozu.

— Dalej w drogę, prędzej! — mówił ten głos, który Buvardowi wydał się już gdzieś poprzednio zasłyszanym — przypomnij sobie, co ci obiecałem.

Rigolet zaklął jeszcze kilka razy i zaciął konie, które popędziły galopem.

Buvard wyjrzał z karetki, która także ruszyła z miejsca. Księżyc oświecał drogę i trzeba było wyjątkowego tylko pijaństwa Rigoleta, aby zawadzić nieostrożnie o drugi powóz.

— Zła przepowiednia — szepnął Buvard — czuje się dziwnie wzruszonym.

— Wszystko dobrze pójdzie — pocieszał Mulot.

— Miejmy nadzieję, pokpilibyśmy sprawę, gdy się nam nie powiodło.

Zbliżali się do Maisons. Stangret z kozła zwrócił się i zapytał:

— Gdzie sie mam zatrzymać?

— Na początku wsi — odpowiedział Buvard.

— Zawewne u matki Pirois?

— Tak u matki Pirois.

Po upływie pewnego czasu, karetka zatrzymała się przed oberżą, której pozamykane okiennice świadczyły, iż mieszkańcy są już pogrążeni we śnie.

Buvard wysiadł z towarzyszem.

— Będziesz czekał na nas tutaj. — rzekł tonem rozkazującym do woźnicy. — Gdyby podczas nieobecności, ktokolwiek cię zagadnął, odpowiesz, że nie wiesz o niczem.

Wyszli na drogę, wysadzaną drzewami i po kwadransie znaleźli się przed domem matki Rebours.

c. d. n.

Echa masakry 7 robotników pod Będzinem

Dalsze szczegóły. — Kto winien? — Kiedy pogrzeb. Skąd pochodzili zabici.

W dniu 15 bm., jak zwykle o godz. 8 rano, grupa 20 robotników drogowych udała się do pracy na swój odcinek pod Będzinem. Wkrótce po rozpoczęciu pracy wyruszył z Będzina do Dąbrowy pociąg towarowy i robotnicy usunęli się na tor sąsiedni. W tej samej jednak chwili z zakrętu wyłonił się kurjer towarowy, pędzący z szybkością 55 klm. na godzinę, dążący z Dąbrowy do Będzina. Robotnicy, obserwujący pierwszy pociąg, nie słyszeli sygnałów, dawanych z pociągu drugiego, prowadzonego przez maszynistę p. Stanisława Stawskiego.

Stała się rzecz okropna: część robotników zeskoczyła z nasypu w ostatniej chwili, 6 zaś zagarnęła pod siebie maszyna, masakrując ich w sposób straszliwy. Walenty Gajda szukał ocalenia między pociągami, ale przestrzeń ta była zbyt wąska, skutkiem czego uderzony przez wagon jednego pociągu wpadł pod koła drugiego i po 3 godzinach męczarni zmarł w szpitalu.

— —

Dochodzenie w sprawie katastrofy prowadzone jest w dalszym ciągu przez policję i specjalną komisję kolejową. Ostateczne ustalenie przyczynę i winnych katastrofy nastąpić ma w najbliższych dniach.

Aresztowany z polecenia prokuratora dozorca drogowy Kazimierz Rosik, mieszkaniec Dąbrowy, został przez sędziego śledczego zwolniony bez kaucji do czasu sprawy sądowej.

— —

Zmasakrowane zwłoki tragicznie zmarłych znajdują się w kostnicy w pow. szpitalu w Będzinie, gdzie w dniu wczorajszym komisja lekarsko-sądowa ustaliła protokularnie przyczynę śmierci każdego z ofiar.

— —

Od samego rano w dniu wczorajszym zaczęły się zjeżdżać rodziny zabitych, aby pożegnać się na zawsze ze swymi mężami i synami. Rozpacz przybyłych na widok zmasakrowanych zwłok była straszna. Kobiety, załamując ręce, zanosiły się od płacu.

— —

Pogrzeb ofiar wypadku odbędzie się albo dziś wieczorem, albo jutro, t. j. w poniedziałek o godz. 9-ej rano Koszta, związane z pogrzebem w myśl ustawy ubezpieczeniowej pokrywa pow. kasa chorych w Sosnowcu. Trumny dostarczą miejscowe władze kolejowe.

— —

Ostatecznie po rozpoznaniu przez rodziny ustalono, że pośród tragicznie zmarłemi znajdują się:

Władysław Kukulski, lat 19, kawaler, mieszkaniec wsi Zalesie, pow. radomskowskiego;

Andrzej Kołaczek, lat 27, żonaty, bezdzietny ze wsi Brzezinka pow. radomskowskiego;

Władysław Burzyński, lat 23, kawaler, ze wsi Krosno pow. radomskowskiego;

Wacław Puszczewicz, lat 20, kawaler, z Dąbrowy, zam. przy ulicy Łabędzkiej 38;

Władysław Cichopek lat 21, kawaler, ze wsi Kozłów, pow. miechowskiego;

Walenty Gajda, l. 30, żonaty, że wsi Lipowczyce pow. radomskowskiego i Władysław Kucharz, lat 19, kawaler ze wsi Rogów, pow. miechowskiego.

Johann Kierbikow vel Iwan Kalinin

kucharz w Wiedniu okazał się bandytą z Zagłębia.

Echa napadu bandyckiego w Sławniowie.

Dnia 13 listopada 1926 r. w godzinach wieczorowych udali się do Jana Żyły we wsi Dobra, pow. olkuskiego Kacper Nazimek, lat 29, Piotr Korcipa, lat 23 i Stanisław Zyła, lat 16, mieszkańcy wsi Ogrodzieniec, pow. olkuskiego, gdzie raczyli się ochoczo trunkiem.

Po skończonej libacji uradzili, że napadną na dom Jana Dziedzica w Sławniowie, wiedząc, że Dziedzic posiada dużo pieniędzy, uzyskanych ze sprzedaży inwentarza domowego.

Gdy już cały plan został obmyślony, nocą Nazimek, Korcipa i Zyła udali się do Sławniowa. Zaszedłszy przed dom Dziedziców, postawili na czatach Zyłę, Nazimek zaś zaopatrzony w broń (krótki karabin) i nóż, zapukał do drzwi i zawołał: Otworzyć — idzie policja!

Syn gospodarza, Piotr, nie przeczuwając nic złego otworzył drzwi, Nazimek zaś wepchnął go w głąb izby, wkraczając razem z Korcipą wewnątrz, gdzie wydał rozporządzenie domownikom zapalić lampę i zasłonić okna.

Korcipa, bojąc się, by go Dziedzicowie nie poznali (kolega ich synów) zawiązał sobie twarz szmatą i stanął w drzwiach domu, trzymając karabin gotowy do strzału. Nazimek polecił mężczyznom wyjść z łóżek i położyć się na podłodze, zaś Agnieszce Dziedzicowej kazał wydać pieniądze, oznajmiając, że w razie oporu lub alarmu zastrzelą ich.

Przerażona Dziedzicowa wyjęła z kufra 88 złotych i położyła na stole. Napastnicy domagali się większej gotówki, grożąc zabiciem.

W tym czasie leżący na podłodze syn Piotr zdobył się na odwagę, wybiegł na podwórze, wszedł na dach szopy i zaczął alarmować sąsiadów. Wskutek alarmu bandyci z łupem 88 złotych zbiegli.

Na skutek zameldowania Dziedziców, policja wszczęła energiczne dochodzenie, rezultatem którego wykryto sprawców napadu.

W dniu 9 grudnia 1926 r. sąd okręgowy w Sosnowcu, jako doraźny, rozpoznawał sprawę Piotra Korcipy, jako uczestnika napadu i skazał go na bezterminowe ciężkie więzienie. Sprawę odnośnie Nazimka, jako głównego prowodyra, wydzielonowobec emigracji jego zagranicę. Ukrywał się on przez dłuższy czas w Wiedniu, przedstawiając się władzom tamtejszym, jako rosyjski poddany pod nazwiskiem początkowo—»Johann Kierbikow«, a następnie »Iwan Kalinin«.

W Wiedniu obrał on sobie zawód kucharza.

Władze polskie wyjednały u władz wiedeńskich wydanie zbrodniarza i w dniu 15 czerwca 1928 r. znalazł się on na ławie oskarżonych przed sekcją karną sądu okręgowego w Sosnowcu, który w składzie przewodniczący: E. Jankiewicz, sędziowie: Sadkowski i Salak, sekretarz apl. Makieła po rozpoznaniu sprawy przeciwko Kacprowi Nazimkowi i niezbitem ustaleniu jego winy, sąd skazał go na karę ciężkiego bezterminowego więzienia.

Oskarżał podprokurator L. Kulej, bronił zaś adw. Hądzyński.

Stanisłw Zyła, jako małoletni oddany został przez sąd do zakładu poprawczego w Studzieńcu.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec 17 Niedziela — Dziś: Innocentego. Jutro: Marka. Wschód słońca 3.14. Zachód „ 8.00

RADJO.

Niedziela 17 — czerwca.

KATOWICE.

10.15 Transmisja nabożeństwa.
12.— Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor. oraz hejnał z wieży marjackiej.
12.10 Przerwa.
16.— Odczyt religijny.
16.20 Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski".
17.— Transmisja z Nowego Bytomia.
18.30 Rozmaitości.
18.55 Audycja wesoła.
19.20 Odczyt pt. „Ze świata".
19.45 Odczyt pt. „Powstanie styczniowe w twórczości St. Żeromskiego".
20.15 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy.
22.— Sygnał czasu, komunikaty PAT i sportowy.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poniedziałek 18 — czerwca.

17.— Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
17.20 Odczyt pt. „Pierwotny krajobraz śląski".
17.45 Transmisja z Warszawy.
18.15 Transmisja muzyki tanecznej.
18.35 Lektura w języku francuskim.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt pt. „O nowo utworzonym dziale ubezpieczeń na życie w PKO".
20.— Wykład języka polskiego (kurs wyższy).
20.30 Transmisja koncertu z Wiednia.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT

Ogólna.

(o) **Wystawa okrężna współczesnej sztuki polskiej** organizowana przez komitet wystaw okrężnych przy polskiem towarzystwie artystycznem rozpoczyna swoją doroczną wędrówkę po Polsce. W tym roku odwiedzi szereg miast Górnego Śląska i Małopolski Wschodniej. Katowice, Cieszyn, Bielsk, Krynica, Drohobycz, Truskawiec, Stryj, Stanisławów, Kołomyja, Tarnopol, Złoczów, Przemyśl, Jarosław, Lublin, Radom, Kielce, Częstochowa, będą miały możność obejrzenia wystawy o wysokim poziomie artystycznym.

Powaga i duży umiar »jury« przy doborze exponatów daje gwarancje ich wartości, pierwszorzędne zaś nazwiska polskich malarzy z pewnością nie pozwolą ominąć tej pierwszej zakrojonej na tak dużą miarę wystawy.

Otwarcie wystawy nastąpi w Katowicach w dniach najbliższych.

(o) **Mundur organizacji przysposobienia wojskowego.** Władze wojskowe zatwierdziły przepisy mundurowe 9 organizacji przysposobienia wojskowego, jak związku strzeleckiego, związku młodych pionierów, związku powstańców śląskich, Sokoła i t. p. Według nowych przepisów, organizacjom tym nie wolno używać takich części umundurowania, a zwłaszcza odznak, po których poznaje się armję regularną. Zakaz ten odnosi się do gwiazdek, galonów srebrnych i oksydowanych na naramiennikach, srebrnych wężyków, piątek, orzełków na tarczy. Jeżeli która z organizacyj odznak tych używa, ma je niezwłocznie usunąć. Broń wolno nosić tylko przy publicznych występach. Nie wolno też używać tytułów wojskowych.

(o) **Zmiany w duchowieństwie.** Ks. Leon Król, proboszcz par. Błędów, dek. sławkowskiego został zwolniony do diecezji kieleckiej.

Ks. Stanisław Ciempka, wikarjusz par. Czeladź, mianowany administratorem par. Błędów.

Ks. Franciszek Szuba, wikarjusz par. Zagórze, przeniesiony na takież stanowisko do Czeladzi.

Ks. Eugenjusz Maślankiewicz, nowowyświęcony, został mianowany wikarjuszem par. Błędów.

Ks. Marjan Jung, nowowyświęcony, — mianowany wikarjuszem w Krzepicach dek. kłobuckiego.

Z Sosnowca.

(s) **Stan bezrobocia.** Ogólna liczba zarejestrowanych bezrobotnych na terenie P. U. P. P. w Sosnowcu wynosiła w ubiegłym tygodniu 12,172 osób.

W porównaniu do ostatniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 84 osoby.

Zasiłki pobierała 6273 bezrobotnych, w tem 164 bezrobotnych pracowników umysłowych.

(s) **Zarząd ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu** zawiadamia, że zapisy na 3 dniową wycieczkę po Wiśle w dniach 29, 30 czerwca i 1 lipca przyjmowane będą w księgarni »Wiedza« najdalej do dnia 20 b. m.

Uprasza się przeto wszystkich chętnych wzięcia udziału w tej wycieczce, aby we własnym interesie uskutecznili zapisy w tym terminie, gdyż ilość osób jest ograniczona (100 osób) i po tym terminie żadnych zapisów przyjmować się nie będzie.

(s) **W gimnazjum żeńskiem H. Rzadkiewiczowej** w Sosnowcu w dn. 13 i 14 b. m. odbyły się egzaminy maturalne ustne pod przewodnictwem wizytatora d-ra Jana Jakóbca.

Świadectwa dojrzałości otrzymały następujące uczenice: Bukowińska Wanda, Damsówna Leokadja, Feldbaumówna Irena, Gorgoniówna Apolonja, Kabalcówna Lucja, Lisówna Alfreda, Świątkowska Ludwika, Szenhalcówna Jadwiga, Żmigrodówna Paulina, Zendelówna Rachela.

W niedzielę dnia 17 czerwca b. r. o godzinie 10-ej rano w sali kina »Zagłoba« w Sosnowcu, przy ulicy Kościelnej odbędzie się zebranie wszystkich właścicieli piekarń Zagłębia Dąbrowskiego, w sprawie sprawozdania ze Zjazdu Mistrzów Piekarskich odbytego w Warszawie dnia 3 czerwca rb, w sprawach gospodarczych i regulacji sprzedaży pieczywa.

Uprasza się wszystkich właścicieli piekarń Zagłębia Dąbrowskiego o punktualne przybycie.

Cech piekarzy.

(s) **Maturzysiki seminarjum żeńskiego.** Dnia 8, 9, 11 i 12-go czerwca 1928 r. odbyły się w państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem im. M. Konopnickiej w Sosnowcu egzaminy dojrzałości.

Do egzaminu dojrzałości przystąpiły równolegle kursy—kurs V a. i kurs V b.

Świadectwa dojrzałości otrzymały następujące uczenice:

Kurs V a: Bańska Bronisława, Czyżewska Stefanja, Golisówna Janina, Grabowska Sabina, Hincówna Wanda, Jędrzejewska Benigna, Machlówna Wilhelmina, Morawcówna Irena, Morawska Zyta, Namysłowska Janina, Niechciałówna Eugenja, Pasternakówna Helena, Piechowska, Apolonja, Przywarzanka Marja, Samkówna Teodozja, Sapotówna Zofja, Sobolewska Marja, Taborówna Stanisława.

Kurs V b: Bielecka Marja, Cabajówna Janina, Domańska Wacława, Gryszkówna Natalja, Liberówna Stanisława, Marcinkowska Antonina, Mikulska Janina, Nikodemówna Irena, Ostrowska Stanisława, Smolarczykówna Marja, Stasiakówna Marja, Stępieniówna Otylja, Szererówna Kazimiera, Warówna Regina, Załońska Marja, Zawiązałcówna Antonina, Zdybiewska Paulina, Zychówna Bronisława, Jakubowiczówna Elżbieta, Kubicka Halina, Łukowiczówna Cecylja, Stablakówna Stanisława, Orzechowska Marja, Teklakówna Janina, Walasówna Marja.

(s) **Z życia ligi katolickiej w Pogoni.** Dnia 17 czerwca o godz. 4 ej po południu w sali związków zawodowych na Pogoni odbędzie się ogólne zebranie stowarzyszenia mężów katolickich. Odczyt wygłosi ks. prefekt Koźlicki. Obecność wszystkich stowarzyszonych nieodzowna. Nowi członkowie jak najmilej widziani.

(s) **Wyzwoliny.** W dniu 25, 26 i 27 czerwca r.b. odbędzie się sesja wyzwolinowa na czeladzi w cechu ślusarzy i kowali w Sosnowcu.

Uprasza się członków cechu o polecenie swym uczniom, którzy ukończyli termin, aby złożyli podania o dopuszczenie ich do egzaminu czeladniczego wraz z wszelkiemi dowodami, do dnia 18 czerwca 1928 r. w kancelarji cechu w Sosnowcu, przy ul. Jasnej nr. 26 (dom ludowy). Informacyj, dotyczących wyzwolin itp., udziela się na miejscu.

(s) **Samobójstwo.** W dniu 15 bm. w mieszkaniu własnem przy ul. Ostrogórskiej nr. 17 (domy kolejowe) Franciszek Pawłowski lat 38, b. zwrotniczy PKP, wystrzałem w usta z rewolweru pozbawił się życia. Desperat pozostawił 3 listy adresowane do policji wyjaśniając, że od kilku lat jest chory na żołądek, wobec czego skraca sobie życie.

(s) **Okradli cygana.** Grzegorz Kwieka — wójt obozu cygańskiego (Wiejska 17) zameldował, że nieznani sprewcy skradli mu garderobę wart. 250 zł.

(s) **Drobny pożar.** W dniu 15 b. m. w Milowicach, przy ul. Brynicznej nr. 10, w mieszkaniu Majli Tuchmajer wybuchł pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Pożar został stłumiony w zarodku przez domowników. Straty wynoszą ogółem 10 zł.

Zakończenie loterji fantowej związku strzeleckiego.

W dniu 11-tym b.m. w sali gimn. seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu odbyło się publiczne rozlosowanie losów oznaczonych numerami rzymskiemi. W rezultacie ciągnienia na numery rzymskie I, II, III, VII, VIII, IX, XII, XIII, XVII, XIX wygrane zostały detektory ze słuchawkami, których posiadaczami stały się następujące osoby: p. Stefan Rogacz, p. Krystyna Królówna, p. Stanisław Duda, p. Aleksander Liebiedzki, p. Tadeusz Fil, p. Marjan Piątek, p. Stefanja Dąbkówna, p. Marja Tajchmanowa.

Numer IV wygrał kosztowny wawazon, który przypadł w udziale p. Bazylemu Wołczykowi.

Na numer V p. M. Kowalski wygrał aparat fotograficzny.

Na numer X-ty wygrała zegarek srebrny p. Marja Hałowa, Nr. XI — lalka, wygrał p. Kazimierz Król, Nr. XIV — lustro kosztowne wygrał p. Jan Mazur, Nr. XV — głośnik wygrał p. Józef Wiśniewski, nr. XVI — gramofon wygrał p. Findziński Tadeusz, nr. XVIII — żyrandol wygrał p. Stanisław Gazda. Na numer VI przypadł w wygranej rower i na numer XX — maszyna do szycia. Po dwa ostatnie fanty, jak również i po detektory dwa (I. II.) do dnia dzisiejszego nikt się nie zgłosił. Pozostają więc one do dyspozycji posiadaczy losów w zarządzie związku do dnia 1-go lipca r. b.; w razie zaś niezgłoszenia się zainteresowanych przejdą na własność związku strzeleckiego.

Loterja fantowa zasiliła poważnie fundusze związku, wobec czego zarząd związku wyraża podziękowanie ofiarodawcom i tym wszystkim, którzy przyczynili się do pomyślnego jej przeprowadzenia.

Z Będzina.

(b) **Z sejmiku.** Inspektor samorządu gminnego powiatu będzińskiego p. Wł. Głażewski wyjeżdża jutro na kursy instruktorskie samorządowców w Warszawie.

(b) **Na kolonje letnie.** W celu zdobycia funduszu na wysłanie harcerzy na kursy i kolonje letnie do Łęki, koło harcerstwa w Grodźcu urządza w dniu dzisiejszym w parku grodzieckiego towarzystwa zabawę taneczną z nader urozmaiconym programem.

Początek o godz. 3-ej po poł.

(b) **Uroczystość w Myszkowicach.** Dziś w Myszkowicach odbędzie się uroczystość poświęcenia remizy i sztandaru straży ogniowej ochotniczej.

W uroczystości weźmie udział starosta J. Ołpiński i inspektor samorządu p. Wł. Głażewski

(b) **Nagły zgon.** Wczoraj o g. 8 rano zmarł nagle 58 letni Józef Sadło zamieszkały przy ulicy Mydlice 20.

Przyczyna śmierci na razie nie ustalona.

Siewierz a podatki przemysłowe.

Na posiedzeniu w dniu 29 maja b. r. rada gminy Siewierza na wniosek radnego p. Jana Rzepeckiego powzięła uchwałę, w której stwierdza, że obecny system nakładania i ściągania podatków przemysłowych jest nieodpowiedni i szkodliwy tak dla skarbu państwa jak i dla płatników, a mianowicie:

Cena wykupu świadect przemysłowych jest zbyt niską, więc omal wszyscy sklepikarze — handlowcy wykupują obecnie świadectwa przemysłowe na dzieci swoje. Następnie zaś w roku kilkakrotne dodatki podatkowe, wynoszą poważne kwoty, nie mogą być zrealizowanemi, ponieważ figurujące na patentach osoby nie posiadają żadnej własności i wszelkie prace sekwestracyjne nie odnoszą skutku, w rezultacie zaś przebieg ten kończy się z konieczności umorzeniem ze szkodą i samorządów, korzystających z 25 proc. udziału w tych dochodach. Natomiast te odpowiedzialne jednostki płatnicze które wykupują patenty na swoje imię, zmuszone są do płacenia wszelkich wygórowanych, corocznie o 100 lub 200 proc. wzrastających, dodatków podatkowych, pomimo, że opinja wzywanych do urzędu skarbowego lokalnych komisyj świadczyła o upadku danego handlu: zamiast podanego rzeczywistego stanu obrotowego 2 lub 3 tysiącznego, urząd skarbowy wystawia obrót 20000 zł. t. t. p.

Szemranie i oburzenie ludności na taki system obliczeniowy jest wielkie i w imię sprawiedliwości winien on ulec zmianie. Zdaniem rady gminnej, ustawa o podatkach przemysłowych winna być z reformormawa w tem sposób, by rozszerzyła ilość klasyfikacji przemysłu i handlu i podniosła zasadniczą cenę patentów o tyle, by dodatków żadnych nie było, a wtedy kto patent wykupi, będzie zadowolony z całorocznego spokoju, praca zaś w urzędach skarbowych zmniejszy się o 75 proc.

Z Czeladzi.

(c) **Plany regulacyjne Czeladzi.** W dniu 15 b. m. rozpoczęte zostały w Czeladzi roboty pomiarowe, mające na celu wykonanie planów regulacyjnych miasta. Roboty prowadzone są pod kierunkiem inżyniera miejskiego p. Czesława Jadłowskiego.

(c) **Wybór komitetu budowy stadjonu w Czeladzi.** W ub. wtorek, w lokalu związku strzeleckiego w Czeladzi odbyło się drugie z kolei zebranie organizacyjne w sprawie budowy stadjonu sportowego w Czeladzi przy udziale kilkunastu przedstawicieli miejscowych organizacyj sportowych i przysposobienia wojskowego. Na zebraniu tem wybrano ścisły komitet budowy stadjonu z pięciu osób, do którego weszli: pp. Frąckiewicz, jako przewodniczący, R. Nieszporek — wiceprzewodniczący, Ferdynadzki — przew. sekcji finansowej. Wybrany komitet ma za zadanie nawiązanie kontaktu z magistratem, jako finasującym budowę i mieć będzie charakter wyłącznie fachowo-informacyjny.

(c) **Niezwykłe wykopalisko.** Przed kilku dniami, w czasie robót ziemnych, prowadzonych przy budowie kolejki wąsko-torowej. w Wojkowicach Komornych, wykopano kości ludzkie. Dobrze zachowane jeszcze niektóre części szkieletu wskazują na niezbyt dawne pochodzenie. Prawdopodobnie są tą szczątki jakiejś ofiary skrytobójstwa.

(c) **O higieniczną sprzedaż słodyczy.** W ruchliwszych punktach Czeladzi sprzedawane są przez przekupniów ulicznych, różnego rodzaju słodycze. Przechowywanie jednakże tych artykułów pozostawia bardzo wiele do życzenia, bowiem używanie prowizorycznego przykrycia nie zabezpiecza przed kurzem ulicznym i muchami. To też policja miejscowa nakazała przechowywanie słodyczy w krytych gablotkach, wydając przekupniom termin sprawienia sobie ich. W razie niezastosowania się do powyższego opornym grozi kara grzywny, a nawet pozbawienie prawa sprzedaży.

(c) **Zabawa w parku.** Szkoła nr. 3 urządza dziś w parku zabawę ludową, na której program złoży się bardzo wiele miłych niespodzianek.

Czysty zysk przeznaczony będzie na cele kulturalno-oświatowe.

(c) **Zawody sportowe w Czeladzi.** Dziś w niedzielę na boisku tow. «Saturn» odbędą się zawody rewanżowe o mistrzostwo kl. B. pomiędzy miejscowemi rywalami C. K. S. a Brynicą.

Zawody będą należeć do przeciętnych, a wynik z góry jest przesądzony, ponieważ drużyna C. K. S. z powodu dyskwalifikacji graczy występuje do zawodów z 6 rezerwowymi.

(c) **Wybryki awanturników.** W ub. piątek na dzieci szkolne powracające z wycieczki, w okolicy Milowic, napadło kilku pijanych osobników i ordynarnie wymyślając poczęli bić dzieci i nauczycieli. Na krzyk napadniętych przybyła policja, jednak napastnicy zdołali już zbiec. Po przeprowadzeniu dochodzenia, kilku podejrzanych o współudział w napadzie aresztowano.

(c) **Kronika policyjna.** Sosnowiczanin Piort Gajda (Tabelna 2) pociądnięty został do odpowiedzialności przez naszą policję, za przejechanie na ulicy Węgroda kobiety.

Policja pociągnęła do odpowiedzialności Helenę Urgacz (Podwalna 7) za opór władzy. Urgaczowa odmówiła policjantowi wylegitymowania się, kiedy ten chciał spisać na nią doniesienie za nieporządki sanitarne.

Za awantury i zakłócenie spokoju publicznego pociągnięto do odpowiedzialności Stanisława Łakotę.

Z Dąbrowy.

(d) **Swięto lotnicze.** Liga obrony powietrznej państwa urządza dziś w Zagłębiu święto lotnicze w celu propagowania idei lotnictwa i obrony przeciwgazowej oraz w celu zebrania funduszu na budowę lotniska w Zagłębiu.

W Dąbrowie odbędzie się dziś zbiórka uliczna i sprzedaż znaczka, koncert orkiestry przy pomniku Kościuszki i zabawa ludowa z urozmaiconym programem. Nad miastem będzie krążyć samolot.

(d) **Swięto sportowe.** Dziś koło sportowe przy państw. gimnazjum męskiem w Dąbrowie, na własnem boisku urządza święto sportowe młodzieży szkół średnich.

Program zapowiada zakończenie pięcioboju drużynowego, rozgrywką w piłkę latającą i koszykową oraz pokaz lekcji gimnastyki szwedzkiej.

(d) Stowarzyszenie kupców. Dziś w lokalu banku powszechnego odbędzie się zebranie stowarzyszenia kupców polskich.

(d) Ze sportu. Dziś rewanżowe zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami »Zagłębie« z Dąbrowy i »Swit« z Sosnowca.

Na boisku na Dębnikach zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami «Hakoach« z Sosnowca i «Dąbrowa» z Dąbrowy.

(d) Kradzież wieprza. W nocy z dnia 14 na 15 bm. z chlewa Jana Kuli zam. przy ulicy Legjonów 44 skradziono wieprza wartości 190 zł. Sprawców kradzieży Fr. Niemczyka i Marję Ciesielską przekazano władzom sądowym.

(d) Zebranie. Dziś w sali domu ludowego o godz. 10 rano odbędzie się organizacyjne zebranie w sprawie założenia spółdzielni mieszkaniowej.

Z Zawiercia.

(z) Kredyty dla sejmiku. Komunalna kasa oszczędności w Zawierciu otrzyma w najbliższym czasie z banku gospodarstwa krajowego kredyt redyskontowy w wysokości 50.000 złotych i kredyt na powiększenie kapitału zakładowego w sumie 35.000 złotych. Sejmik otrzyma na zasilenie funduszów kasowych krótkoterminowy kredyt na cele inwestycyjne w wysokości 60.000 zł. Sumy te w najbliższych dniach podjęte zostaną przez wymienione instytucje.

(z) Komu to potrzebne? W dniu 26-5 1928 r. odbyło się zebranie organizacyjne pracowników biurowych w Zawierciu. Po wysłuchaniu referatów przedstawicieli zarządu głównego w Łodzi, oraz po rozpatrzeniu i przyjęciu do wiadomości statutu organizacyjnego, został na terenie Zawiercia stworzony oddział zawodowego związku pracowników biurowych »Praca« z siedzibą centrali w Łodzi

Zapytujemy organizatorów komu i na co potrzebny jest taki oddział, skoro istnieje zw. pracowników handlowych i przemysłowych.

(z) Wykopał 12 lisów. Strażnik towarzystwa myśliwskiego »Djana«, p. Bańka z Brudzowic, zazdroszcząc sekcesów maleńkim jamnikom — podpatrzył chytre a zwinne młode lisiątka w norach, do których sam się wgrzebał i nie bacząc na rany zadawane ostremi zębami zwierząt »własnoręcznie« wydobył 12 sztuk lisów. Młode lisiątka, p. Bańka hoduje u siebie.

Z Olkusza.

(ol) Inwestycje miejskie w Olkuszu. Dbający o estetyczny wygląd miasta obecny zarząd poza robotami inwestycyjnemi, będącemi w toku jak budową jezdni termakiem (smołowcem) przy ul. Kościuszki i Górniczej, skanalizowaniu tych ulic, oraz ul. 3 maja, urządzeniem trawników i ławek wzdłuż kilku ulic, zaprowadzeniem wodociągów, kanalizacji i sieci elektrycznej w nowopowstającej dzielnicy na Czarnej Górze, — w najbliższym czasie przystąpi do przebudowania nowej długiej drogi przy ul. 3 maja (od miasta do stacji) również termakiem, oraz do dalszych prac inwestycyjnych, a przedewszystkiem wyda nakaz przyprowadzenia wszystkich domów w mieście do należytego porządku. Ponadto zarząd miasta przystąpił obecnie do rozszenia biur magistrackich przez przyłączenie mieszkania po b. wiceburmistrzu i urządzenie sali posiedzeń, oraz gabinetu dla burmistrza, wice-burmistrza, poszczególnych wydziałów etc.

(ol) Pomiary miasta Olkusza. Za kilka dni mierniczy z Będzina, p. Berbecki, przystąpi do pomiarów całego miasta oraz przedmieść Olkusza.

(ol) Kwesta na dar narodowy w dniu 3 maja br., urządzona przez zarząd P. M. S. w Olkuszu, przyniosła czystego dochodu zł. 1569/27 gr.

(ol) Wycieczki. Z chwilą ustalenia się pogody, ruch wycieczkowy do Ojcowa zaczyna się ożywiać. W ostatnich dniach Ojców i okolice zwiedziły następujące wycieczki: gimn. Prywackiej, uczenice gimn. Marji Gajlowej z Radomia, uczniowie semin. nauczycielskiego w Kępnie, uczniowie szkoły powsz. w Warszawie i inne.

(ol) Krzemieniowane szosy. Zarząd drogowy przy sejmiku olkuskim po 23 bm., tj. zaraz po wielkim raidzie automobilowym, przystąpi do krzemieniowania szosy od Bolesławia do Sławkowa na przestrzeni 4 klm., oraz od Pilicy do Wolbromia, na przestrzeni półtora klm.

(ol) Śmierć dziecka w studni. Pozostawione bez opieki półtoraroczne dziecko Kazimierza Mitki w Rodakach, gm. Ogrodzieniec, wpadło do studni i poniosło śmierć na miejscu.

(ol) Pożar w Domaniewicach. Podczas wypieku chleba, został zaprószony ogień w mieszkaniu Walentego Dolezy w Domaniewicach, gm. Wolbrom, skutkiem czego spalił się dom mieszkalny, chlew, stodoła, sprzęty domowe, oraz dwoje prosiąt

Komunikat oficjalny Nr. 9

Wydziału Gier i Dyscypliny Kiel. Z. O. P. N. w Sosnowcu.

1. Wzywa się K. S. »Vesta« w Olkuszu do rozegrania rewanżowych zawodów z K. S. »Brynica« w myśl umowy z dnia 25 maja 1925 r. lub wpłacenia tytułem odszkodowania na rzecz K. S. »Brynica« na koszta przejazdu dla 13 graczy III klasą ze stacji Będzin do st. Olkusz oraz zł. 13 za przejazd z Czeladzi do st. Będin i z powrotem.

2. Wzywa się C. K. S. w Częstochowie do wpłacenia na rzecz K. S. »Sosnowiec« zł. 155.90 jako 50 proc. dochodu brutto z odbytych zawodów o mistrzostwo kl. »A« w Częstochowie w dniu 3.6 1928 r. w ciągu 1 tygodnia.

3. Zezwala się wyjątkowo na rozegranie zawodów przyjacielskich z R. K. S. »Kraft« w Dąbrowie; KS. »Zagłębianka« w dniu 16 czerwca 1928 r. i Z. T. G. S. »Makabi« w dniu 17 czerwca 1928 r.

4. Zgodzono się, aby K. S. »Zagłębianka« w Będzinie wpłacił należność w sumie zł. 15 na rzecz K. S. »Sosnowiec« w ciągu 1 miesiąca.

5. Podaje się do wiadomości taksy obowiązującej przy zgłaszaniu zawodów: kl. »A« — zł. 10; kl. »B« — zł. 5; kl. »C« — zł. 1.

Przy zawodach różnych klas obowiązuje taksa niżej klasy.

Sekretarz Vice-przewodniczący:

(—) M. Lancman (—) W. Binkiewicz.

Sosnowiec, dn. 15 czerwca 1928 r.

Atak zgłodniałych szczurów na domostwo

Pokąsanego w łóżku lokatora odwieziono do ambulatorjum.

Lokatorowie domu nr. 11 przy ulicy Mostowej w Warszawie nie śpią od kilku tygodni. Starą tę posesję, obfitującą w podziemia i zakamarki, nawiedziła falanga zgłodniałych szczurów.

Wstrętne zwierzęta wdzierają się do mieszkań, dziurawią ściany i podłogi,

zjadają zapasy żywności,

niszczą meble, rzucają się nawet na dzieci spoczywające w łóżkach.

Doszło do tego, że z kamienicy pouciekały wszystkie koty, nie mogąc zwyciężyć w nierównej walce.

Nieszczęśni mieszkańcy zorganizowali coś w rodzaju

milicji obywatelskiej:

zgromadzono broń, wyznaczono nocne dyżury.

Najgorliwszym działaczem był niewątpliwie 24-letni p. Moszek Nuswald, który często chadzał do świtu po korytarzu, uzbrojony

w łuk i strzały

z żelaznemi ostrzami. Ubiegłej nocy zabił sześć rudych szczurów, kilka ranił, poczem legł strudzony obok swej młodej żonki.

O godzinie 4 ej rano rozległ się przeraźliwy wrzask. Sąsiedzi powybiegali z mieszkań. Wyskoczyła też na korytarz pani Nuswaldowa, półprzytomna ze strachu.

Okazało się, iż na śpiącego p. Moszka

rzuciły się szczury

i pokąsały go dotkliwie. Nieboraka odwieziono taksówką do ambulatorjum pogotowia. Lekarz dyżurny stwierdził dwie rany szarpane lewego pośladka oraz ranę kolana.

Najście szczurów na dom nr. 11 tłomaczą w rozmaity sposób. Jak się zdaje,

przyczyna tkwi

w robotach kanalizacyjnych, posuwających się w szybkiem tempie.

Krwawa zemsta.

36.

Jan nie kłamał, miał on rzeczywiście szalony zamiar popełnienia zabójstwa. Kiełkował on w nim oddawna, prawie od następnego dnia po owej wycieczce do wodospadu i jak widmo nawiedzał go bezustannie. Odpędzał go i walczył z sobą lecz bezskutecznie. Dla tego to unikał ludzi, ukrywał się całemi tygodniami, uciekał przed Christianim i Marją, przed przyjaciółmi i wszystkimi.

W noc, poprzedzającą dzień ślubu nie spał wcale. Napróżno Christiani rano szukał go wszędzie. Nie znalazł...

Marja pamiętała o jego pogróżce. Wiedziała jak dalece młody człowiek był energicznym i zdecydowanym na wszystko. Wiedziała jak gorąco ją kochał, że w żyłach jego płynęła gwałtowna krew korsykańska i że morderstwo z namiętności nie przestraszy go wcale. Wiedziała o tem i oczekiwała katastrofy.

— Ale nie chciała mówić swemu ojcu.

Jeżeli katastrofa nastąpi, zabierze dwie ofiary, a nawet trzy, gdyż i Jan wtedy nie przeżyje śmierci młodej dziewczyny.

Wszyscy zaproszeni już się zebrali i nadeszła chwila udania się do merostwa Zicavo dla zawarcia ślubu cywilnego, skąd następnie orszak cały miał udać się do starego kościoła, ocienionego wiekowemi kasztanami. Brakowało tylko Jana Bartolego.

Christiani zauważył od niejakiego czasu jego dziwne zachowanie się i podejrzewał go o ukrywanie cierpienia, spowodowanego tem małżeństwem. Ta myśl psuła jego szczęście, gdyż uważał on zawsze Jana za swego syna i za brata swej córki.

Do ukończenia aktu w merostwie nie zaszło nic osobliwego. Następnie orszak weselny wszedł na ścieżkę wiodącą do kościoła. Na czele postępowała młodzież, wypraw[i]ając harce na małych, lecz gorących i silnych, swych koniach, strzelając w powietrze ze strzelb, za nimi szedł Jerzy d'Heribaud z narzeczoną w grupie, złożonej z krewnych rodziny. Ze strony pana młodego mało było osób, Jerzy bowiem nie miał nikogo i od dzieciństwa był sierotą. Za narzeczonymi znowu młodzież na koniach, dająca salwy z broni. Wszyscy zaproszeni, włościanie i włościanki ubrani byli w malownicze kostjumy narodowe.

Marja, zgnębiona, zatrzymywała się od czasu do czasu. Uśmiechała się, pragnąc okazać spokój i szczęście. Silnie oparła rękę na sercu bijącem gwałtownie z obawy nie o siebie samą lecz o Jerzego. Badawczy wzrok zapuszczała w krzaki, płoty i za załomy skał, w których Jan, być może, był ukryty. Lecz nic nie dostrzegła.

Tak doszli do kościoła.

Tu orszak zatrzymał się. Część jego weszła do świątyni. Kapłan na stopniach portyku oczekiwał narzeczonych, wielkie drzwi kościoła były rozwarte. Nieco w tyle, kanonada trwała w dalszym ciągu, jeźdźcy schodzili z koni, przybywające nowe grupy zwiększały zamieszanie. Jerzy i Marja w pewnem odosobnieniu od innych, stali przez kilka chwil sami.

Marja, blada, poraz ostatni obejrzała się wokoło i nagle wzrok jej spoczął nieruchomie na pniu drzewa, stojącego w odległości pięćdziesięciu metrów na lewo, tuż przed ogromną kępą splątanych krzaków. Jakkolwiek były one gęste rozchyliły się jednak i Marja dojrzała wymierzoną z za pnia błyszczącą lufę strzelby.

Nie była ona przeznaczoną dla dania salwy weselnej, gdyż skierowaną była w pierś Jerzego. Wzdłuż strzelby Marja dojrzała czarne oko Jana i jego twarz, ale tak bladą, iż zdawało się, że całe życie z niej uciekło, że był to tylko posąg zazdrości i mszczącej się odrzuconej miłości.

Nikt go nie widział, jedna Marja go zauważyła.

Dla czegoż opóźnia strzał?

Zapewne czeka na ostatnią salwę, aby strzał, mający ugodzić Jerzego, zmieszał się ze strzałami wymierzonemi w powietrze i śmierć ofiary mogła być poczytaną za wypadkową.

Młodzież nabiła już strzelby i wzięła je na ramiona — a tam oko czarne coraz więcej ciemnieje i połyskuje jakiemś światłem piekielnem.

Marja występuje naprzód i staje pomiędzy tem okiem i Jerzym dHeribaud, który nie podejrzewa niczego i widzi tylko niezwykłe pomieszanie młodej kobiety i jej bladość, ale ani się domyśla odgrywającego się w tej chwili dramatu, którego ofiarą ma pozostać.

Ona zasłania sobą jego ciało i swe piękne, wielkie, uczciwe oczy, wpaja w to oko ciemne, przeklęte, które ona jedna tylko widzi, a w którem prześwieca zamiar strasznej zbrodni.

c. d. n.

Gwiazda filmowa na krześle elektrycznem.

Znana artystka filmowa, słynna ze swej urody stała się ofiarą elektrycznego krzesła. Nie znaczy to, aby znalazła się na niem hańbiącą śmierć, ale straciła tam całą swą piękność i zdrowie.

Nabyła ona aparat noszący miano elektrycznego krzesła, a który przy pomocy wytwarzanej wysokiej temperatury służy do tak modnego dziś odtłuszczania.

Nieszczęśliwa Beache Browning jest tylko naśladowczynią wielu swych koleżanek, które dobrowolnie poddają się najwyszukańszym torturom kosmetyczno-kalotechnicznym, byle tylko nie zatracić nic ze swej piękności, a jeżeli się da, pomnożyć ją choćby o najbagatelniejszy drobiazg.

Zbyt gwałtowna utrata tłuszczu przy pomocy owego «krzesła elektrycznego« zdziałała, że z piękności ms. Browning nie pozostało dzisiaj śladu. Ten sam los spotkał znaną artystkę Estellę Taylor, żonę Dempseya. I ona z obawy przed tyciem poddała się tej samej metodzie i doprowadziła do zupełnej ruiny zdrowia i nerwów.

Lęk przed nadmierną tuszą to najstraszniejsza plaga każdej artystki filmowej. Ma to mimo absurdalnych pozorów swoje logiczne usprawiedliwienie w brzmieniu spisywanych przez amerykańskie towarzystwa filmowe kontraktów. Nie są one bowiem zawierane na określony termin, lecz rozwiązanie umowy ściśle uzależnione jest od wagi aktorki; gdy przekroczona zostanie określona granica w tym względzie, kontrakt automatycznie się rozwiązuje.

Od czasu więc do czasu na stojącej w gabinecie dyrektora wadze sprawdza się wagę artystek i to jest jeden z najgłówniejszych powodów tortur, którym poddają się królowe srebrnego ekranu; rozmaite »urocze«, »niedoścignione«, »olśniewające« i inne.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Sweater przyczyną nieporozumień rodzinnych.

Wiktorja Mazur zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Dalekiej 2 wracała do domu ze swoją bratową Marją Mazur, zamieszkałą przy ul. Wiejskiej 24. W czasie drogi obie niewiasty rozmawiały na temat rozmaitych spraw rodzinnych.

W pewnym momencie Wiktorja Mazur zwróciła się do swej bratowej z zapytaniem, dlaczego kupiła taki drogi sweater. Wyraziła przytem przypuszczenie, że mąż Marji Mazur będzie z tego powodu niezadowolony i zacznie robić jej wymówki, na to Marja Mazur odpowiedziała jej wśród steku obelg i wymysłów, że nie powinna mówić o kupnie sweatra jej mężowi. Dla zaakceptowania swoich słów kilkakrotnie uderzyła bratową w twarz.

Na skutek zameldowania Wiktorji Mazur sąd pokoju w Sosnowcu skazał M. Mazur na 5 dni aresztu.

Amator desek.

25-letni Józef Krawiec bez stałego miejsca zamieszkania skradł na szkodę Szmelki Łazęgi, zamieszkałego przy ul. Targowej 6 w Sosnowcu, większą ilość desek, za co skazany został przez sąd pokoju w Sosnowcu na 2 miesiące więzienia, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Za zniewagę policjanta.

Eugenja Figiel, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Aleja 18, odsiadując karę w areszcie policyjnym za jakieś drobne przewinienie, w czasie tego zachowywała się niesfornie i hałaśliwie, a gdy dyżurny policjant zwrócił jej uwagę, znieważyła go w obelżywy sposób.

Eugenja Figiel skazana została przez sąd pokoju w Sosnowcu na 7 dni aresztu.

Od wódki rozum krótki.

Józefa Pasierbik, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Nowej 24 odprowadzona do komisarjatu policji za wałęsanie się po ulicach po pijanemu, poczęła wygłaszać pod adresem jednego z wywiadowców szereg nieprzyzwoitych obelg i insynuacji.

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał ją za to na 14 dni aresztu.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 16.6.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.52
Paryż 35.05
Wiedeń 125.43
Praga 26.41½
Włochy 46.92½
Belgja 124.56
Szwajcarja 171.88½
Holandja 359.70
Dol. War. pr. obr. 8.89¼
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 91.00—89.50
Tendencja: bez zmiany

AKCJE.

Warszawa, 16.6.

Bank Handlowy 117.00
Bank Polski 194.00—187.—
Bank spół. zarobk. 87,00
Kijewski 82.—
El. Dąbrowa 80.00
Siła i Swiatło 170.00
Firlej 67.50—67.00—67.50
Węgiel 100.00
Nobel 33.50—35.00—33.—
Cegielski 44.00
Lilpop 37.25—37.00
Modrzejów 48.25—48.00
Ostrowiecki serja B 119.00
Parowozy I em. 49.50
Pocisk 10.15—10.—
Rudzki 50.—
Starachowice. 60.00—59.00—59.25
Borkowski 16.25
Haberbusz 259.00
Tendencja: niejednolita

Warszawska Fabryka Octu Spirytusowego

„MONOPOL"

Józef Komicz

Warszawa, Grzybowska 41, tel. 13-26

Skład reprezentacyjny J. Kagalski

w Dąbrowie Górniczej, ul. 3 Maja 12 tel. 1-59.

OCET SPOŻYWCZY

Do najpotrzebniejszych artykułów spożywczych codziennego użytku bezwarunkowo należy ocet. Przechodząc do jakości octu, stwierdzić należy, że dobroć jego polega na produkcie z jakiego jest wyrabiany i sposobu jakim jest produkowany. Doświadczona wieloletnią praktyką i urządzona podług najnowszych zasad techniki hygjeny **Warszawska fabr. octu spirytusowego „MONOPOL"**, powołując się na niezliczoną ilość Sz. Konsumentów w możności jest **dostarczać takie octy w każdych ilościach, gwarantując jednocześnie za ich naturalne pochodzenie.**

Różnorodność octów, które niekiedy nie mają nic wspólnego z samą nazwą „ocet", jest tak wielka, że nie sposób ich wszystkich wyszczególnić, a tem bardziej wyróżnić od zwykłych falsyfikatów, któremi w ostatnich latach powojennych nawskroś przesiąknięty jest rynek sprzedażny. Ze wszystkich octów, jakie dziś są wyrabiane, wyróżnić przedewszystkiem należy octy z wina i spirytusu, drogą naturalnej fermentacji otrzymywane.

Tylko zł. 10

6 pocztówek i portret, wykonany artystycznie

w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO"

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis à vis Kościółka kolej.



Za gotówkę i na długoterminowe spłaty.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądowy przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Będzińskiego Edmund Koślacz, zamieszkały w Będzinie — przy ul. Małachowskiego Nr. 24 — stosownie do art. 1769, 1141, 1143 i 1149 U. P. C. podaje do wiadomości, że na mocy wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie z dnia 23 Stycznia 1922 roku, wyłuszczonego w tytule wykonawczym z dnia 1 Lutego 1922 r. Nr. C. 3/21 odbędzie się w dniu 6 Września 1928 roku o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu publiczna sprzedaż przez licytację w drodze działów majątku nieruchomego, należącego do Marjanny Bujakowej, Mieczysława i Marjanny Bandurów, Władysława Słonia, Karoliny Juda i Edmunda Stefańskiego.

Nieruchomość położona jest w mieście Będzinie — na przedmieściu Warpie — przy ulicy Głównej pod Nr. 14 i składa się: z placu przestrzeni około 25 prętów, murowanego jednopiętrowego domu o pięciu izbach, szopy, komórek, drewnianego ogrodzenia i 11 drzew.

Opisana nieruchomość nie jest w zastawie i niema urządzonej hypoteki, sprzedaną będzie w całości.

Licytacja rozpocznie się od szacunkowej sumy 15.000 złotych. Reflektanci winni złożyć wadjum w wysokości 10% szacunku.

Protokuł opisu i oszacowania może być przeglądany w kancelarji Komornika, a na dwa tygodnie przed licytacją w kancelarji Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Komornik Sądowy: KOŚLACZ.

Szkoła szoferów

w Sosnowcu, przy ul. Swobodnej 7.

przyjmuje zapisy kandydatów na 3-ch miesięczny kurs dzienny i wieczorowy.

Płatny w ratach.

Kancelarja czynna od 9-ej do 6 wiecz.

ZARZĄD.

• Koncesjonowana

SZKOŁA

pisania na maszynach

czynna codziennie od godz. 8 rano do godz. 8 wiecz.

Wpisy i informacje w księgarni „POLONJA"

Sosnowiec, „Hale Rozwoju" Tel. 5-36.

— 15 czerwca nowy kurs. —

Duże przedsiębiorstwo przemysłowe poszukuje na stanowisko kierownika technicznego fabryki

inżyniera-mechanika

z długoletnią praktyką przemysłową na samodzielnych stanowiskach. Konieczna gruntowna znajomość gospodarki cieplnej, siłowni (turbogeneratorów) oraz instalacji elektrycznych wysokiego napięcia, kierownictwa warsztatów mechanicznych oraz administracji fabrycznej i zasad organizacji pracy.

Oferty pod J. M. do Polskiej Ajencji Telegraficznej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 50.

PIEGI

usuwa pod gwarancją

Paletyna

Józefa Zielonackiego

Chem. Labor. „Meridiol" Król. Huta

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Kursy kroju sukien, bielizny, haftu ręcznego i maszynowego zapis uczennic codziennie, Sosnowiec, Kołłątaja 11. Nowakowska.

Podczas wakacji czynne Praktyczno-Wyższe Kursy Handlowo - Buchalteryjne, Sosnowiec — Konstantynów, Kamienna 6. Zapisy przyjmuje Dyrekcja na kurs 2—3 mies., ½ — 1 roczny, 2-letni, codziennie.

Kupno i sprzedaż.

Maszynę bębenkową mało używaną i ręczną czółenkową w dobrym stanie sprzedam zaraz bardzo tanio. Sosnowiec, Sielecka 27-5.

POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGORSKIEGO. Sosnowiec Aleja nr. 8. Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa.

Tartak w Dąbrowie Górniczej, Wałowa 10 telefon 1-12, poleca trociny na worki i fury, oraz drzewo opałowe wiązane w paczkach, na fury i wagony.

Losy państwowej pieniężnej Loterji Dobroczynnej są do nabycia w kolekturze Józefa Hławskiego, Sosnowiec. Główna wygrana Zł. 50.000. Cena całego losu zł. 8, połówki zł. 4. Ciągnienie 21 czerwca 1928 r.

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka kolejowego.

Jest do sprzedania dom i pole w Sławkowie od stacji 15 minut. Wiadomość Władysław Slusarczyk, Sławków.

Zakopane. Biuro J. Kubińskiego ma do sprzedania wille, pensjonaty i parcele.

Do sprzedania otomany, saloniki, materace, łóżka polowe, leżaki. Sosnowiec, Modrzejowska 12.

Wyjeżdzając sprzedam fortepian tanio. Sosnowiec Sielecka 21 m. 7.

Wyżeł rasy niemieckiej (pies) ostrowłosy z rodowodem nadający się do pracy wszechstronnej, 11 miesięcy posiada tresurę pokojową metodą Oberläudera. Ojciec Lato II złoty medal — matka Diana III z nad Gopła, do sprzedania. Wiadomość Tadeusz Bodakiewicz w Kielcach, ul. Leonarda 10, parter.

Maszynę do szycia i haftu bębenkową i krytą bębenkową z czterema szufladami i czółenkową używaną Singera za 150 zł. sprzedam. Sosnowiec, Narutowicza 20 w targu sieleckim Harlak.

Leżaki, maszynki do lodu do nabycia tanio. Wypożycza naczynia stołowe na wesela i zabawy. Sklep w Rozwoju, Sosnowiec, Modrzejowska P. Kołton.

Plac do sprzedania przy ulicy Długiej róg Owsianej. Wiadomość Sosnowiec, Czeladzka 28.

Sklep z towarem do sprzedania. Wiadomość Hale Rozwoju A. Fiderkiewicz.

Do sprzedania motocykl 2-ch cylindrowy Wiadomość filja „Expresu" Grodziec.

Powóz na gumach, magiel używaną sprzedam Sosnowiec, Wiejska 38 sklep.

Posady i prace.

Potrzebna zdolna kucharka na przychodne. Wiadomość, Sosnowiec, Warszawska 6, Kawiarnia Popularna.

Krawcy na stalunkową robotę potrzebni. Tylko siły pierwszorzędne zechcą się zgłaszać „Wawel" Sosnowiec, 1-go Maja 21.

Potrzebna dziewczynka lub chłopiec do roznoszenia gazet w Czeladzi. Zgłaszać się z rodzicami do Filji „Expresu Zagłębia" Czeladź, Rynek 8.

Lokale.

Pokój umeblowany wynajmę inteligentnemu solidnemu panu. Sosnowiec, Kościelna 9 parter front.

Do wynajęcia pokój od zaraz dla samotnej osoby. Pogoń, Majowa 18.

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia. Wiadomość, Robotnicza 13.

Różne.

Oddam na własność chłopczyka 3-ch miesięcznego. Wiadomość, Kołłątaja 6 Wójcik.

Antoni Będkowski zgubił portfel z pieniędzmi 565 zł., książeczkę P. K. U. wydaną w Sosnowcu i książeczkę Kasy Chorych. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem połowę.

Dworak Klementyna zagubiła dowód kolejowy tożsamości wydany przez dyr. Radomską.

Psica Józef zgubił dokumenty wojskowe wydane przez PKU Piotrków.

Suknie, płaszcze, kostjumy przyjmuję do roboty od skromnych do najstrojniejszych. Sosnowiec, Kołłątaja 11 Nowakowska. Tamże formy i manekiny.

Upoważnienie na „Radjo" nr. 2184 Józefy Piucińskiej ul. Grochowa 14 zaginęło.

Zgubiłem książkę wojskową pomiędzy Kazimierzem a Strzemieszycami Jan Krupiński.

Ciszewski Piotr zgubił portfel z dokumentami. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Sosnowiec, ul. Racławicka 14.

Męcik Bolesław mieszkaniec Myszkowa zgubił książeczkę wojskową wzdaną przez PKU Zawiercie i metrykę urodzenia. Kto znajdzie przesłać do policji w Myszkowie za nagrodą.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94